

WANDA i BANDA

Gazetka szkolna
Szkoła Podstawowa
im. Wandy Chotomskiej w Kielczowie



Wydanie:
Zima - 2 (2) - 2021
Egzemplarz bezpłatny

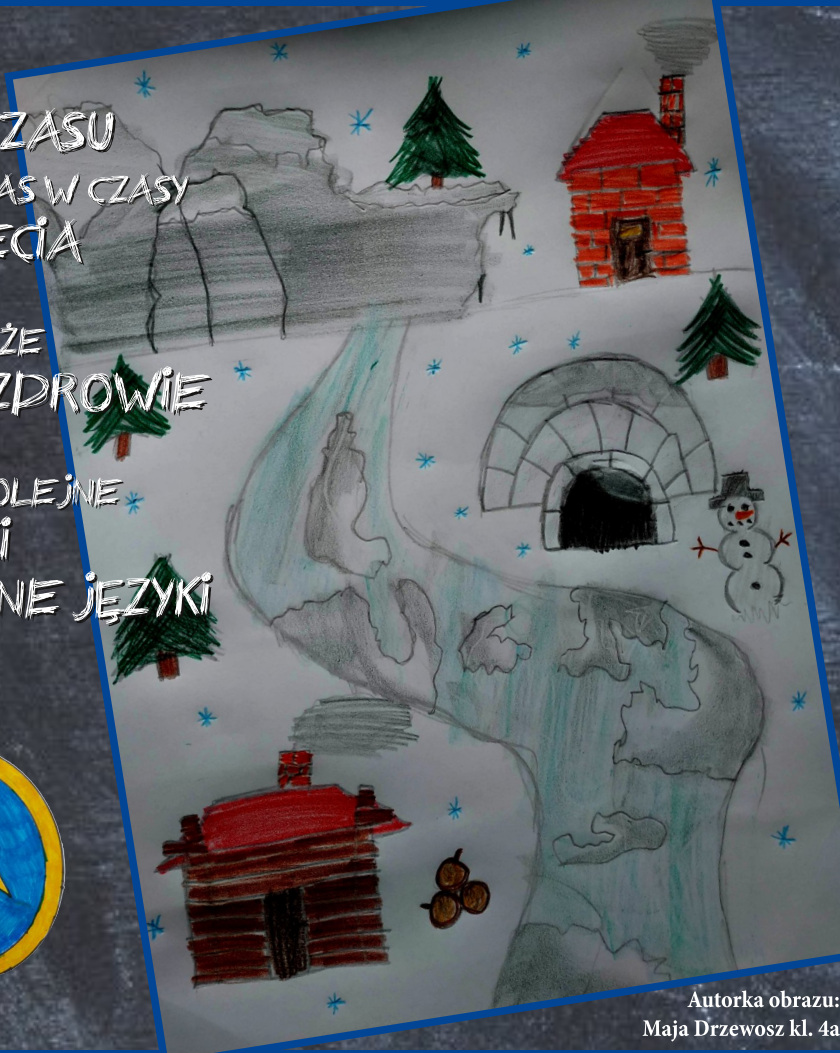
WEHIKUŁ CZASU
PRZENIESIE WAS W CZASY
ZIMY STULECIA

UPOWODNIMY, ŻE
SPORT TO ZDROWIE

I ZDRADZIMY KOLEJNE
LOGI - TRIKI
NA SPRAWNE JEZYKI



Autor grafiki:
Wojciech Bojarski kl. 4a



Autorka obrazu:
Maja Drzewosz kl. 4a

RYMY DO ZIMY

Zachęcamy wszystkich, którzy chcieliby włączyć się w pracę nad gazetką do wysyłania materiałów. Prosimy, by teksty były tworzone w Wordzie i podpisane (imię, nazwisko, klasa), a zdjęcia wysyłane najlepiej w formacie jpg. Przypominamy o zasadzie rzetelności dziennikarskiej – wskaźcie źródło Waszego tekstu czy fotografii, jeśli nie pochodzą z Waszych własnych zbiorów i głów. Dzielimy się swoimi przemyśleniami, opiniami, twórczością, wiedzą. Chcemy Was czytać, rozumieć, odkrywać Wasze pasje i prawdziwe Ja, udokumentować wszelką pracę wkładaną w to, by NASZA szkoła świeciła pełnym blaskiem.

Dla Was tworzymy tę gazetę.

Redakcja

Teksty należy wysłać na adresy:

alicja.feret@szkolakielczow.pl

karolina.zarnowska@szkolakielczow.pl

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania zmian w nadesłanych tekstach (np. korekta dostrzeżonych błędów, nadawanie lub zmianę tytułów lub śródtytułów etc.), a także innych zmian wynikających z zasad edytorskich lub kultury języka.

CZYTAM Z KLASĄ

Od września uczniowie klasy 2b oraz 2f wraz z wychowawczyniami Agnieszką Zalińską i Katarzyną Kwinto, włączyli się do realizacji międzynarodowego projektu edukacyjnego „Czytam z klasą”, który jest realizowany pod Patronatem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Do realizacji zadań zachęcała dzieci chmurka Tosia, która jest przewodnią postacią projektu. Ukazuje ona dzieciom kwestie związane z zanieczyszczeniem środowiska, zachęcając jednocześnie do rozwiązywania bardzo ważnych problemów natury ekologicznej.

W ramach projektu dzieci wspólnie z Wychowawcami przeczytały książkę Danuty Parlak pt. „Kapelusz Pani Wrony” oraz „Drzewo do samego nieba” Marii Terlikowskiej. Po przeczytaniu wypełniały „lekturniki” zgodnie z poleceniami autora projektu. Podczas realizacji I modułu dzieci wykonały bardzo dużo zadań min. w październiku

obchodziliśmy Światowy Dzień Drzewa; każde dziecko wykonało swoją własną chmurkę czytelnicy; z plasteliny ulepiliśmy „Czytusię” wg własnego pomysłu; wykonaliśmy kącik czytelnicy w barwach jesiennych, każde dziecko umieściło na drzewie własnoręcznie wykonany liść z adnotacją o przeczytanej książce lub komiksie. Ponadto wykonaliśmy prace plastyczne o tematyce jesiennej: grzyby z warzyw i owoców; jesienne mandale z darów jesieni układane w zespołach. Uczniowie wykonali również plakat promujący czytanie książek.

To tylko część zadań przewidzianych I modułem. Obie klasy z powodzeniem go ukończyły i otrzymały potwierdzenie jego realizacji.

Dzieci z wielką przyjemnością i zaangażowaniem realizowały wszystkie zaproponowane zadania. Obecnie zaczynamy realizację II modułu – Chmurka Tosia w Krainie Śniegu. Już nie możemy się doczekać nowych wyzwań! Na kolejną relację z realizacji modułu II zapraszamy w kwietniu.

Do zobaczenia.



BEZPIECZNY KIEŁCZÓW

CHOTO - FLESH
czyli co piszczy w szkole

W dniach 18-22 grudnia najmłodsze dzieci ze Szkoły Podstawowej w Kiełczowie wzięły udział w zajęciach „Bezpieczny Kiełczów.” Nasze Sześciolatki dowiedziały się, jak ważne są odbłaski dla uczestników ruchu drogowego oraz dlaczego warto JE mieć zawsze przy sobie!

W ramach zajęć dzieci:

- Poznały piosenkę „Odblaski”, która szybko zapadła im w pamięć
- Zobaczyły przedstawienie kukiełkowe opowiadające o bezpiecznej drodze do domu po zmroku.
- Wzięły udział w doświadczeniu, które miało na celu sprawdzenie widoczności po zmroku na nieoświetlonej drodze z odbłaskami i bez odbłasków
- Obejrzały krótki film edukacyjny „ Bądź widoczny na drodze! Noś odbłaski!”



Dzięki przeprowadzonym zajęciom, dzieci mają świadomość, że nasze bezpieczeństwo jest zależne od nas SAMYCH.

JESTEM WIDOCZNY
JESTEM BEZPIECZNY

W ramach zajęć, wszystkie dzieci otrzymały odbłaskowe opaski

BEZPIECZNY KIEŁCZÓW
z logo SZKOŁY PODSTAWOWEJ
im. WANDY CHOTOMSKIEJ
w KIEŁCZOWIE

Aleksandra Ziółkowska



Bitwa na śnieżki

Skaczę za zaspę śnieżną i padam płasko na puchu, serce wali mi w piersi jak młotem, a mój oddech wyczynia w powietrzu niesamowite kształty, zamieniając się w parę. Czołgam się trochę dalej, zagarniam do siebie trochę śniegu i lepię z niego dużą kulę, ale nie aż tak wielką, żeby się zawczasu nie rozpadła. Nasłuchuję przez chwilę, a potem zaczynam odliczać od trzech.

Trzy. Dwa. Jeden...

Zrywam się na równe nogi z wojowniczym okrzykiem i ciskam kulę śnieżną w Krzyska, który skrada się właśnie do niewłaściwej zasy. Śnieg rozpryskuje się na jego plecach, a siła uderzenia sprawia, że wpada twarzą w śnieg. Chichoczę, gdy wydaje z siebie interesujący, wysoki pisk, a potem daję nogę za inną zaspę, zanim podniesie głowę.

Jesteśmy w moim ogrodzie, gdzie urządziliśmy pole bitwy, usypując śnieg w wielkie hałdy i obrzucając się śnieżkami. Śnieg wciąż sypie się z nieba, przez co mam wrażenie, jakby jakiś ogromny jegomość posypywał mnie cukrem pudrem.

(Podpowiedź nr 1: śnieg w rzeczywistości nie smakuje jak cukier puder. Wiem, bo próbowałem).

(Podpowiedź nr 2: zapomnijcie o podpowiedzi nr 1).

- Ma rodzicielka udała się na arcyważną misję dla dobra naszego ogniska domowego, lecz jeszcze nikt nie wrócił z takowej żywym – oznajmiam w stronę mojego kumpla Krzyska, naprędce formując kolejną kulkę, aby być przygotowanym na jego atak.

- A po ludzku?

- Mama pojechała do spożywczaka na zakupy – wyjaśniam. - Przed wyjściem spytałem ją, czy kupi nam chipsy.

- I co powiedziała?

- Powiedziała, tu cytat: „NIE”. Myślę, że to z jakiejś książki. W każdym razie poradziłem jej, że skoro tak, to żeby wzięła cebulkowe.

- Uwielbiam cebulkowe – mówi Krzysiek z aprobatą. – A ty?

- Nieszczęśniku, o co ty mnie zapytujesz? – wołam, gotowy zaraz wygłosić mu odę do chipsów cebulkowych wymyśloną na poczekaniu i opiewać ich doskonałość.

Chyba zapytujesz? – poprawia mnie Krzysiek, nie-

spodziewanie wyskakując zza moich pleców i rozbijając kulę śnieżną na mojej głowie. Odpowiadam śnieżnym atakiem na jego bok, a potem obaj upadamy na ziemię, udając, że bolą nas zadane rany.

- Moja śledziona! – zawodzi Krzysiek.

- Jakże niemiłosierne katusze przeżywam tu, och, och! – wołam, dramatycznie przykładając sobie dłoń wierzchem do czoła. – A tak ogólnie to chyba ja lepiej wiem, co ty robisz?

- Ich habe keine Ahnung – odpowiada mi po niemiecku Krzysiek, po czym rozpraszamy się pośród zasp.

- Ja też nie mam pojęcia – para z ust przelatuje mi między oczami. Prędko lepię kilka śnieżek i kładę je obok siebie, a potem powoli wychylam głowę ponad krawędź zasy i rozglądam się czujnie po polu bitwy.

Jeszcze zanim dostrzegam samego Krzyska, widzę czerwony pompon na jego czapce – ciskam w niego kulą śnieżną i chowam się, żeby mnie nie zobaczył.

- Ała! – słyszę i uśmieciam się tryumfalnie. Pocisk dosięgnął celu. – Poczekaj, jak cię tylko dorwę!

Śmieję się, produkując kolejne śnieżki.

- Nie uda ci się, mi amigo – łapię po jednej śnieżce na rękę i rzucam obydwie w miejsce, gdzie jeszcze przed chwilą siedział Krzysiek, ale najwidoczniej musiał się przenieść, bo śmieje się ze mnie.

- Pudło! – woła, a ja ponownie uzbrajam się w dwie śnieżki i przemykam pochylony za inną zaspę, ale przedtem oczywiście depczę resztę kul, aby wróg ich nie wykorzystał.

Wtem kilka śnieżek uderza mnie w plecy i tak jak niedawno Krzysiek, upadam twarzą w hałdę śniegu. Mój kumpel wybucha śmiechem, a ja zrywam się na równe nogi i celuję w niego palcem – znaczy, tak mi się wydaje, ale mam śnieg w oczach.

- Ależ to głupstwo! – oznajmiam, a później obaj nurkujemy za kolejne zasy.

- To też cytat z książki – zauważa Krzysiek.

- To może też – odpowiadam.

- A to już na pewno – dorzuca mój kumpel, a ja, chociażemny, ruszam w stronę jego głosu, kryjąc się za hałdami śniegu.

- Gdzie jedziesz na święta? – pytam i natychmiast skaczę za inną zaspę, żeby zmylić przeciwnika.

- Kiedyś już mnie o to pytałeś – mówi Krzysiek. – Rodzice powiedzieli, że spędzamy święta w naszym domu.

- Zacznie – przyznaję, wciąż lawirując między różnymi zaspami i szukając wśród powodzi bieli czerwonego pompona z czapki Krzyska. – My również też.

- Moją powinnością byłoby życzyć ci wesołych świąt – głos Krzyska dziwnie kołysze się z lewa na prawo, jakby biegał w tę i z powrotem – ale ani myślę obracać tej powinności w czyn.

- Ach tak! – zerkam za zaspę po mojej prawej stronie, ale Krzyska tam nie ma, więc przenoszę się tam i lepiej śnieżkę. – Mi też nie w głowie taki obrót sprawy.

- Pomyślałem sobie jednak, że moja wspaniałość – nośność byłaby w stanie sprawić ci prezent pod choinkę. Nareszcie jego głos zatrzymuje się pośrodku, więc przeprowadzam atak frontalny, wskakując na swoją hałdę i rzucając śnieżką z góry w zaskoczonego Krzyska.

- Jeśli nie chcesz mojej zguby, krokodyla daj mi, luby! – wołam, nie schodząc z zasy.

- To z „Zemsty” – uznaje. – Fredra.

- Fredry – poprawiam.

- Nieważne – rzuca we mnie kulą, ale się uchylam i przelatuje mi koło ucha. Moje samozadowolenie szybko znika, gdy spod stóp usuwa mi się śnieg, tracę równowagę i spadam na ziemię. Krzysiek pojawia się obok mnie i dobija mnie kolejną śnieżką, gdy nagle słyszymy okrzyki jakiejś dziewczynki:

- Jaaanek! Wróciliśmy!

- O nie – mówię z udawanym przerażeniem. – Agatka wróciła.

- Jaki jest plan – Krzysiek natychmiast robi poważną minę i patrzy na mnie spod przymrużonych oczu.

- Udajemy, że śpimy – ściągamy go na dół i pokładamy się obok siebie na miękkim puchu, a śnieg sypie nam teraz prosto na twarz.

- To działa? – pyta Krzysiek.

- Czasami. A tak naprawdę nigdy. Zamknij oczy – pouczam go i sam przymykam powieki, co również okazuje się pomocne, jeśli się nie chce mieć śniegu w oczach.

Słyszę, jak ktoś biegnie w naszą stronę i zatrzymuje się tuż przed nami.

- Janek! Wróciliśmy! – krzyczy do mnie Agatka, moja młodsza siostra. W sumie to nie wiem, ile ma lat, ale jedno jest pewne – mało.

- Śpimy – odpowiadam, a potem ja i Krzysiek nieudolnie staramy się zdusić chichot.

- Nie śpicie – stwierdza moja błyskotliwa siostrzyczka.

- Ach, wszystko na nic, mocium panie! – ogłaszam dramatycznie i razem z Krzyskiem zanoszę się śmiechem, a Agatka z jednej strony wygląda tak, jakby nie łapała żartu i uważała nas za wariatów, a z drugiej strony na jej twarzy widoczny jest cień uśmiechu, jakby mimo wszystko była gotowa zacząć śmiać się razem z nami.

- Janek – mama podchodzi do nas i zalamuje ręce. – Co wy ze sobą zrobiliście? Musicie być cali mokrzy!

- Nie czuję stóp – dla podkreślenia moich słów unoszę nogi, a mama macha na nas ponaglać.

- Szybko, wchodźcie do domu! Musicie się wysuszyć i ogrzać!

- Musimy zjeść chipsy, obejrzeć cikliwą komedię romantyczną i wypić gorącą czekoladę, niekoniecznie w tej kolejności – oznajmiam, a Krzysiek potakuje mi gorliwie i z nową energią wstajemy z ziemi.

Następnie piorunem przebiegamy się w suche ubrania – pożyczamy Krzyskowi swoje ciuchy – i rzucamy się na kanapę, aby obejrzeć cikliwą komedię romantyczną, podgryzając chipsy cebulkowe, które mama oczywiście kupiła. Niestety, nie chce się dać namówić na zrobienie nam gorącej czekolady, mimo zastosowanej przeze mnie hipnozy. Co najważniejsze, i tak świetnie się bawimy aż do czasu, gdy Krzysiek musi sam wracać do domu przez ciemność, śnieg, mróz i pośród wilków, które o wieczorowej porze blakają się po ulicach.

Nie, żartowałem. Mama go podwozi.

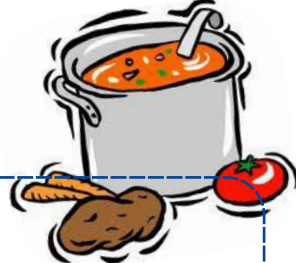
- Zabawa była przednia – oznajmiam mi na pożegnanie, stojąc już w drzwiach. – Do następnego razu.

- Adios, compadre – odpowiadam. Ściskamy sobie oficjalnie ręce i Krzysiek przemyka szybko do auta mamy, bo śnieg wciąż sypie gęsto.

Tego samego dnia obaj dostajemy kataru, ale, co jest w tym najgorsze, nadal musimy uczestniczyć w lekcjach, bo przecież odbywają się online.

Pewnie oczekujecie ode mnie puenty czy jakiegoś morału. Mam tylko kolejną podpowiedź: po zabawie w śniegu powinniście wypić gorącą czekoladę, bo inaczej tak jak my dostaniecie kataru.

Magdalena Nowicka 7e



CIASTECZKA CYNAMONOWO - MIODOWE

SKŁADNIKI:

- 50g margaryny
- 2 szklanki mąki
- ½ szklanki cukru pudru
- 2 łyżki miodu
- 1 jajko
- 1 łyżeczka cynamonu
- 1 łyżeczka sody oczyszczonej
- 1/3 szklanki śmietanki 30%
- 1 białko
- cukier cynamonowy
- mąka do podsypywania

PRZYGOTOWANIE

Margarynę i miód rozpuść w rondelku. Dodaj potem sodę i śmietankę. Mąkę wsyp do miski i wymieszaj z cukrem pudrem i cynamonem. Do mąki wlej rozpuszczoną z miodem margarynę i jajko. Wszystko wymieszaj mikserem. Ciasto przełóż na podsypyany mąką stół i szybko zagnieć. Rozwałkuj je na grubość 4 mm i wycinaj foremkami ciasteczka. Następnie przełóż je na wyłożoną papierem do pieczenia blaszkę. Piecz około 10-15 minut w 180 st. C

Nikola Pecyna i Basia Baczyńska 6 d

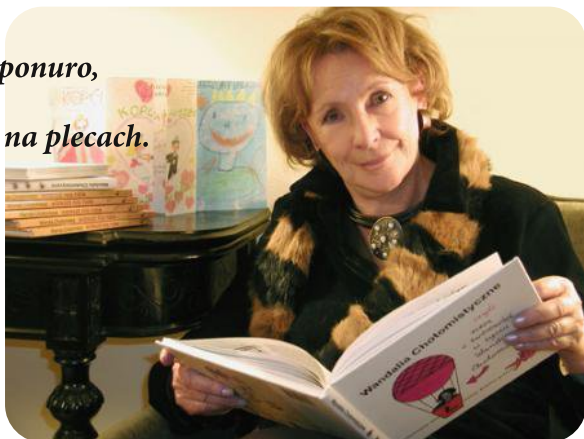


RYMY DO ZIMY

WANDA CHOTOMSKA
NA KAŻDĄ PORĘ ROKU

*Było szaro, było buro, szaroburo,
bardzo smutno, bardzo smutno i ponuro,
a tu nagle – ale heca! Ale heca –
przyszła zima – worek śniegu ma na plecach.*

*Leci śnieg –
z dziurawego worka leci,
leci śnieg –
na poetów i na dzieci,
leci śnieg –
a ze śniegiem do tej zimy
lecą rymy
takie białe jak ten śnieg.*



*A co z zimą się rymuje? Nauszniki,
ciepłe czapki, narty, łyżwy i szaliki,
snowboardzista, który runął na tym śniegu
i wygrzebał białe rymy dla kolegów.*

*A jak powie wam przypadkiem jakaś pani,
że te rymy, wasze rymy, są do bani,
absolutnie się nie trapię,
tylko rymy do tej zimy prędko łapię.*

WERSZOKLECI
KĄCIK POETYCKI

ZIMA

Gdy na dworze pada śnieg
dzieci zaczynają bieg
ubierają cię ciepło i wychodzą na pole
obmyślając plany ustawione w półkole
zaraz się zacznie śnieżna bitwa
a po niej szybka ucieczka i gonitwa
wszystkie maluchy idą na sanki
jak z nich spadną to są jak bałwanki
lecz oprócz tego że dzieci zabawę mają
leśne zwierzęta się ze snu nie wybudzają
będą one spały do końca tej pory roku
ze swoimi towarzyszami lub bez nich u swojego boku

Franciszek Przybyła 6c



Światowe Boże Narodzenie



Przez pierwsze trzysta lat istnienia chrześcijaństwa według nauczania Kościoła powszechnego pierwszym i głównym świętem chrześcijan była niedziela, jako wspomnienie misterium paschalnego. Od drugiego wieku doszedł doroczny obchód śmierci i zmartwychwstania Chrystusa – Wielkanoc. W Imperium Rzymskim niedzielne świętowanie Chrystusa-swiątości nadało chrześcijański sens łacińskiej nazwie tego dnia: „dies solis” (dzień słońca, por. ang. Sunday, niem. Sonntag). Bożego Narodzenia nie obchodzono więc w tym pierwszym okresie i szczególnie nie interesowano się datą urodzin Jezusa.

Pierwszą zachowaną wzmianką wskazującą istnienie publicznych celebracji liturgicznych święta narodzin Chrystusa jest notatka w dziele Chronograf z 354 roku (zredagowana już w 336 r.), znajdującym się obecnie w zbiorach Biblioteki Watykańskiej. Notatka została umieszczona w części dzieła poświęconej wspomnieniom liturgicznym męczenników tzw. Depositio Martyrum. Przed listą męczenników czczonych tego dnia (tzn. konkretnie VIII Calendas Ianuarii, czyli 25 grudnia) umieszczono wpis o narodzinach Chrystusa w Betlejem w Judei, co sugeruje, że była to informacja o obchodach liturgicznych tego wydarzenia.

Tradycje bożonarodzeniowe w Polsce

Zwyczaję świąteczne i wigilijne w Polsce to m.in. śpiewanie kolęd, wkładanie sianka pod obrus, przygotowanie 12 potraw na wigilijny stół, dzielenie się opłatkiem. Zgodnie z tradycją bożonarodzeniową w Polsce wieczerza wigilijna rozpoczyna się wraz z pierwszą gwiazdką na niebie. Jest to symboliczne nawiązanie do Gwiazdy Betlejemskiej, zwiastującej narodziny Jezusa, którą według Biblii na wschodniej stronie nieba ujrzeli Trzej Królowie.

Tradycje bożonarodzeniowe w Anglii

Święta w Anglii to w gruncie rzeczy 25 grudnia. 24 grudnia Brytyjczycy traktują jak zupełnie zwyczajny dzień, a 26 grudnia tłumnie ruszają na zakupy, aby korzystać z poświęconych wyprzedaży. Niektóre tradycje bożonarodzeniowe Brytyjczyków są w naszym kraju coraz popularniejsze – jak choćby wieszanie na kominku ogromnych skarpet, w których święty Mikołaj będzie mógł umieścić prezenty.

Skąd wzięła się tradycja ubierania choinki

Choinką nazywa się drzewko iglaste (świerk, jodła, sosna) udekorowane zgodnie z tradycją w wigilię. W ludowych wierzeniach drzewo jest symbolem życia, płodności i odrodzenia. Co ciekawe, zwyczaj dekorowania drzewka początkowo traktowany był przez kościół jako pogański i mocno krytykowany. Zyskiwał jednak coraz więcej zwolenników w wielu krajach. W Europie zwyczaj ten zapoczątkowali Niemcy, dominował tam protestantyzm, a głównym zwolennikiem choinki na święta był Marcin Luter. Następnie tradycja objęła m.in. Francję i Anglię. Do Polski przywędrowała wraz z zaborem pruskim między XVIII a XIX wiekiem. Zachęcali do tego stacjonujący na naszych terenach żołnierze oraz urzędnicy. W tamtych czasach największą popularność choinka zyskała wśród arystokracji, a dopiero później przyjęła się wśród pozostałej ludności. Na wsi choinki pojawiły się dopiero w okresie międzywojennym – głównie w rejonach Polski południowej i centralnej. Zwyczaj przyozdabiania drzewka szczególnie upodobał sobie mieszkańcy południa Polski. Górale mieli swoją, odrębną koncepcję, którą nazywali „jutka”; Górska tradycja różniła się tym, że drzewko wieszano na górze nogami i przyozdabiano je różnego rodzaju słodyczami i suszonymi owocami. Słodkie łakocie wieszano specjalnie nad płonącymi świeczkami, aby te mogły spadać na ziemię i być zjadane przez domowników. Na samym początku do przyozdabiania choinek używano różnego rodzaju owoców, orzechów, słodyczy oraz innych przedmiotów codziennego użytku.



Od Zakopanego do Alp

Góry mają w sobie coś magnetycznego. Pociągają turystów, romantyków, miłośników ekstremalnych sportów przez cały rok. Jednak to szczególnie zimą w ludziach rodzi się marzenie o spędzeniu magicznego okresu świątecznego w drewnianej chacie otoczonej góorskimi szlakami. Jednak nie wszędzie jest w tym okresie biało.

W Zakopanym śnieg spada zwykle kilka dni przed świętami. W górach Alpach wysoko nad poziomem morza śnieg utrzymuje się cały rok. Czasami spada go więcej niż metr albo nawet dwa metry.

Są też kraje, w których nigdy nie ma śniegu. Takie kraje znajdują się na równiku. Wiedzieliście,

że na biegunach zawsze jest śnieg, mimo iż temperatura może osiągać nawet 21 stopni? Co więcej są tam noce i dnie polarne. Dzień i noc trwa 6 miesięcy.

Podsumowując, wszędzie ludzie czekają na święta i nie ma znaczenia, gdzie się je obchodzi i jakie związane są z nimi tradycje. Na przykład kolacja wigilijna obchodzona jest tylko w Polsce, Czechach, na Litwie i Słowacji. Najważniejsze jednak, że wszystkie miejsca na Ziemi łączy radość płynąca z Bożego Narodzenia. Ciekawostka!

Czy wiesz, że śnieg, który wydaje się być biały w rzeczywistości jest przezroczysty? To światło padające i rozświetlające płatki tworzy tę barwę.

Lena Zawacka 6a

EKOLOGIA ZIMĄ

Zima to trudny czas nie tylko dla fanów żaru tropików, ale nade wszystko dla naszego środowiska. Podczas okresu zimowego jakość powietrza znacznie się pogarsza, dzieje się tak przez szkodliwe substancje, które tworzą smog.

Źródła zanieczyszczenia:

- prywatne gospodarstwa
- transport drogowy
- pozostałe pojazdy
- przemysł

Jak można poprawić jakość powietrza?

Wiele osób sądzi, że głównym źródłem smogu jest przemysł oraz transport, jednak to gospodarstwa domowe najbardziej zanieczyszczają powietrze. Jest to związane z tym, że ludzie ogrzewają swoje domy starymi, nieekologicznymi piecami. Świetnym rozwiązaniem jest pompa ciepła, która wraz z panelami słonecznymi tworzy idealne rozwiązanie, które nie powoduje degradacji środowiska i poprawia jakość powietrza, którym oddychamy. Ludzie używają w swoich domach także innych rodzajów ogrzewania takich jak eko-



groszek, ale niestety nie jest to rozwiązanie grzewcze, które jest ekologiczne- mimo swojej nazwy. Jednak najgorsze jest palenie śmieci, szczególnie plastiku, ponieważ w trakcie jego spalania uwalnia się wiele szkodliwych substancji. Kolejną bardzo ważną rzeczą, mającą duży wpływ na jakość powietrza jest ruch samochodowy, dlatego w miarę możliwości

powinniśmy korzystać z transportu publicznego, poruszać się na rowerze lub wymieniać samochody na elektryczne.

Jak chronić swoje płuca przed smogiem?

Zwłaszcza w okresie zimowym warto zaopatrzyć

się w maskę przeciwsmogową. Warto jednak pamiętać, że na rynku dostępne są różne ich rodzaje. Aby ochronić swoje płuca powinniśmy kupić taką z wymiennym filtrem i zmieniać go regularnie, zgodnie z zaleceniami producenta. Musimy wiedzieć, że maseczka chirurgiczna nie chroni nas przed smogiem.

Paweł Krocak 8e



IAK NAJWIEKSZA W POLSCE ZIMA SPARALIZOWAŁA CAŁY KRAJ

Noc sylwestrowa w 1978 roku okazała się dla Polaków czymś więcej niż tylko jedną z 365 innych nocy. Właśnie tego dnia nad Polskę nadciągnęły opady śniegu tak wielkie, że w kilku województwach ogłoszono stan klęski żywiołowej, a cały kraj na kilka tygodni ogamął paraliż. Temperatury sięgały -30 stopni. Silny wiatr powodował szybkie tworzenie się zasp, sięgających nawet 3 metrów.

- Miasta opustoszałe i zmarznięte, mróz i śnieg unieruchomiły większość pojazdów. W tysiącach domów zimne kaloryfery, brak ciepłej wody – mówił reporter na antenie Polskiego Radia w styczniu 1979 roku.

Węgiel nie mógł na czas dotrzeć do elektrociepłowni, bo z powodu mrozu pękały szyny kolejowe, a zwrotnice zamarały. Do rozmrażania szlaków kolejowych oraz dróg skierowano wyposażone w ciężki sprzęt wojsko. Komunikacja miejska praktycznie przestała funkcjonować, natomiast zdarzały się sytuacje, w których autobusy jeździły w wykopanych w śniegu tunelach.

społecznym setki tysięcy ludzi usuwało śnieg z ulic, dróg i szlaków kolejowych. Ze względu na apele rządu dotyczące pomocy w odśnieżaniu, w województwie mazowieckim i pobliskich wsiach w ciągu zaledwie dwóch dni do pracy stanęło 800 000 osób. W odśnieżaniu torów i dróg



uczestniczyli również żołnierze, czasem używano nawet czołgów.

Niskie temperatury oraz gruba warstwa śniegu uniemożliwiająca wydostawanie się gazu ziemnego na powierzchnię doprowadziła do silnego wybuchu gmachu PKO w Rotundzie. Tragedia miała miejsce 15 lutego 1979 roku i pozbawiła życia 49 osób, natomiast 135 osób zostało rannych.

- Gwałtowne śnieżycy, zamiecie i ostry mróz. Zima przypuściła atak na północy, od Suwałk, Gdańska i Szczecina, przesuając się w głąb kraju. Porywisty wiatr zasypał śniegiem drogi i szlaki kolejowe. Komunikacja niemal całkowicie sparaliżowana... - relacjonował lektor Polskiej Kroniki Filmowej 1 stycznia 1979 roku.

Ze względu na problemy z transportem w sklepach coraz częściej brakowało niektórych artykułów. W czynie

Trudności utrzymywały się jeszcze dwa miesiące. 1 marca 1979 roku Trybuna Ludu opublikowała wiadomość: "Minęły dwa trudne miesiące bieżącego roku, ograniczenia energetyczne i kłopoty transportowe sprawiły, że wiele zakładów nie pracowało rytmicznie. Sprawa szybkiego odrobienia zaległości jest w tej chwili zadaniem pierwszoplanowym".

Opracowanie:
Justyna Piwońska 8c

Walka o marzenia

Ostatnio szukałam dobrej bajki na zimowy wieczór. Wpadła mi w oko znana większości osób „Kung Fu Panda” w reżyserii Marka Osborne'a i Johna Stevensona. Film miał swoją premierę w Polsce 4 lipca 2008 roku. To historia grubiućkiej i niezgrabnej pandy imieniem Po, która zostaje wybrana do wypełnienia starożytnego przepowiedni. Musi opanować kung-fu zanim nadejdzie groźny przeciwnik.

Z początku niechętny do nauczania sztuki walki mistrz Shifu ulega Oogwayowi, a następnie przekazuje swoją wiedzę oraz umiejętności Po. W oryginalnej wersji głosu użyli:

- Po- Jack Black
- Shifu- Dustin Hoffman
- Tai Lung- Ian McShane
- Tygrysica- Angelina Jolie
- Małpa- Jackie Chan
- Modliszka- Seth Rogen
- Żmija- Lucy Liu
- Żuraw- David Cross
- Oogway- Randall Duk Kim
- Pan Ping- James Hong

W polskiej wersji dubbingowali:

- Po- Marcin Hycnar
- Shifu- Jan Peszek
- Tai Lung- Wiktor Zborowski
- Tygrysica- Brygida Turowska
- Małpa- Jarosław Boberek
- Modliszka- Krzysztof Banaszyk
- Żmija- Izabela Bukowska
- Żuraw- Tomasz Bednarek
- Oogway- Andrzej Gawroński
- Pan Ping- Wojciech Paszkowski

Muzyka w bajce jest bardzo dobrze skomponowana z tym co dzieje się na ekranie, zresztą nie ma co się dziwić, skoro tworzył ją jeden z najlepszych współczesnych kompozytorów muzyki filmowej, Hans Zimmer, a pomógł mu w tym też jeden z bardziej cenionych kompozytorów John Powell. Efekty specjalne, jak i animacja postaci są wręcz doskonałe na miarę roku 2008. Akcja dzieje się szybko, ale tak, by młody widz nadążył. Są też sceny, przez które powinna się zakręcić łezka w oku. Innymi słowy, wszystko w bajce „Kung Fu Panda” jest zrobione w punkt.



Czy warto wrócić do animacji sprzed przeszło 10 lat? Oczywiście, że tak. Zarówno dorosły, jak i dziecko wyciągnie dużo z tej bajki. Dziecku może być smutno w niektórych momentach, podczas gdy rodzic bądź osoba dorosła wybuchnie śmiechem. Trzeba również pamiętać, że bajka ma morał i warto się go doszukiwać. Jeżeli spodobała się Wam bajka, to z całego serca polecam także kontynuacje tej historii: „Kung Fu Panda 2” i „Kung Fu Panda 3”.

Weronika Trocha 8c

NAJPOPULARNIEJSZE BŁĘDY JĘZYKOWE

Półtora kilo • Półtorej kilo	11 grudnia • 11-grudzień	Włącza • Włancza	Umiem • Umię
W cudzysłowie • W-cudzysłowiu	W każdym razie • W-każdym bądź razie	W ogóle • Wogóle, wogle	
Wziąć • Wziąć	Przekonujący • Przekonywujący	Tę rzecz • Tą rzecz	Na dworze • Na-dworzu
Z rządu • Pod-rząd	Jest napisane • Pisz-	Dwa tysiące szesnasty • Dwutysięczny-szesnasty	
Przyjaciołom • Przyjacielom	Pojedynczy • Pojedynięczy	Sprzed • Z-przed	Tylny • -Tylni
Wielką literą • Z-wielkiej-literę, dużą-literą	Z wyjątkiem • Za-wyjątkiem	Na razie • -Narazie	
Z powrotem • Spowrotem	Naprzeciwko • Na-przeciwko	Liczba gatunków • Ilość-gatunków	

Poprawnie

niepoprawnie

Czy doceniasz własny nos?

Zapewne większość z Was wie już, że nos ma bardzo ważne zadanie do spełnienia. Oczyszcza, nawilża i ogrzewa wdychane przez nas powietrze. Jest pierwszym obrońcą organizmu - wyłapuje zanieczyszczenia i drobnoustroje, które mogłyby dostać się do naszych dróg oddechowych. Jako logopeda, chciałabym Wam jednak uświadomić, że od prawidłowego oddychania nosem zależy dużo więcej!

Jesień i zima to niestety czas sprzyjający przeziębieniom. Na pewno każdy z Was wie, jak uciążliwy może być katar. Kiedy nas dopadnie, zmuszeni jesteśmy oddychać ustami. Zdarza się też tak, że po częstych infekcjach zaczynamy oddychać ustami już nie z powodu kataru, ale... z nawyku! Może mieć to niestety wiele negatywnych konsekwencji.

Wymienię tylko kilka z nich:

- taka sytuacja sprzyja kolejnym infekcjom (ustami wdychamy przecież zimne, nieoczyszczone powietrze),
- zaburzenia rozwoju zgryzu (a kto z nas nie chce mieć pięknych i prostych ząbków?),
- wady postawy (zgarbione plecy, głowa wysunięta do przodu - to nie jest wymarzona sylwetka, prawda?),
- niedotlenienie układu nerwowego (trudniej jest się skupić na zadaniu, szybko się męczymy i źle śpimy),
- wady wymowy (każdy chce mówić wyraźnie, a nieprawidłowy oddech może to mocno utrudniać).

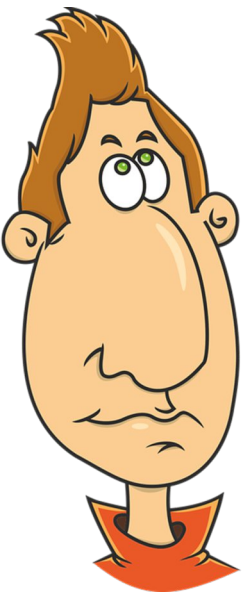
Tak, tak – tyle problemów może pojawić się, kiedy nie doceniamy roli własnego nosa. Koniecznie sprawdźcie czy oddychacie prawidłowo! Jak to zrobić?

Oto przepis:

1. Test przeprowadź, kiedy jesteś zdrowy (nie masz kataru).
2. Domknij wargi i przez 30 sekund oddychaj spokojnie nosem
 - a) Udało się bez problemu? Wspaniale! Przejdź do punktu nr 3.
 - b) Zadanie sprawiło Ci trudność? Warto udać się do laryngologa, a jeśli drogi oddechowe okażą się zdrowe, zgłoś się do logopedy. Z nim nauczysz się prawidłowo oddychać.
3. Poproś kogoś z rodziny, żeby sprawdził jak oddychasz podczas snu
 - a) Oddychasz nosem, a usta są domknięte? Gratuluję! Twój oddech jest prawidłowy
 - b) Usta są rozchylone, zdarza Ci się chrapać? Warto udać się do laryngologa, a jeśli drogi oddechowe okażą się zdrowe, zgłoś się do logopedy. Z nim nauczysz się prawidłowo oddychać.

Życzę zdrowego oddechu!

Barbara Żmuda
logopeda
wychowawca grupy 0A





Morsy i foki czyli zimowe w wodzie wyskoki

Morsowanie polega na zanurzaniu ciała w lodowatej wodzie, dlatego zima to najlepszy czas dla fanów tej popularnej ostatnio aktywności. „Morsów”, bo tak nazywamy miłośników zimowych kąpeli, można spotkać w większych grupach, zazwyczaj weekendową porą nad jeziorem czy morzem. Co jest takiego pociągającego w tych wodnych harcach, że do ich grona dołącza coraz więcej osób?

Morsować może każdy, dlatego liczba pasjonatów tej praktyki z roku na rok rośnie. Takie kąpiele są bardzo korzystne dla organizmu, ponieważ poprawiają zdrowie i odporność, co jest niezwykle kuszące, zwłaszcza teraz, gdy szalejący wirus zmobilizował ludzi do większego dbania o swój układ immunologiczny. Wpływ zimna na odporność potwierdziły badania naukowe. Zimno wspomaga przemianę białej tkanki tłuszczowej w brązową i beżową. Białe tłuszcz magazynuje przede wszystkim energię, beżowy i brązowy służy do wytwarzania ciepła. Wiele osób uważa, że takie kąpiele wpływają korzystnie nie tylko na ciało, ale i umysł, pomagając np. przełamywać strach.

Aby morsowanie rzeczywiście spełniało swoją rolę, należy przestrzegać kilku ważnych zasad.

Każde wejście do lodowatej wody jest szokiem dla naszego ciała, do którego organizm musi się przyzwyczaić. Do wody można wejść na nie dłużej niż kilka minut, a długość pobytu w zbiorniku zależy od stopnia zaawansowania morsa. Najlepiej stosować się do zasady mówiącej, że kąpiel powinna trwać tyle minut, ile stopni ma woda. Jeśli więc temperatura wody wynosi około 1 stopnia, można przebywać w niej minutę, jeżeli 5 stopni – nie dłużej niż 5 minut. Należy jednak pamiętać, iż zanim rozpocznie się pierwsze morsowanie należy skonsultować się z lekarzem, który przedstawi możliwe przeciwwskazania. W przypadku braku problemów ze zdrowiem warto poszukać lokalnego Klubu Morsa. W ten sposób uniknie się doświadczania tej przyjemności w pojedynkę, a także można posłuchać rad bardziej doświadczonych osób.

Główne zalety morsowania to:

- większa odporność organizmu
- poprawa kondycji skóry
- zwiększenie wydolności układu sercowo-naczyniowego
- redukcja stanów zapalnych

W morsowaniu chodzi jednak przede wszystkim o to, żeby usłyszeć swoje ciało i nauczyć się go od nowa. Jesteśmy niesamowicie rozgrzani przez cywilizację. W domu lubimy ciepło, wychodząc w zimowy dzień na ulicę, ubieramy się w wiele warstw, a ubrania są tak szczelne, że odgradzają nas od chłodu, wiatru i wilgoci. Nasz organizm ma komfortowe warunki. A nie tak dawno nasi przodkowie spędzali całą zimę w izbach, w których temperatura miała ok. 12 stopni. Morsowanie jest więc swoistym powrotem do natury.

W ostatnim czasie coraz więcej osób decyduje się na ten rodzaj aktywności. Panujące obostrzenia mocno ograniczyły możliwości spędzania wolnego czasu, a wiele osób uprawia pływanie w lodowatej wodzie nie tylko po to, by jak najlepiej dbać o zdrowie, ale także by spotkać się ze znajomymi na świeżym powietrzu, znaleźć rozrywkę czy nowe, niesztampowe hobby.

Alan Radtke 8c



HISTORIA SKOKÓW NARCIARSKICH

SKOK PO SUKCES

Skoki narciarskie od wielu lat są jedną z najbardziej rozpoznawalnych dyscyplin zimowych w Polsce. Były popularne już przed II wojną światową, jednak rozgłos zyskały dopiero w drugiej połowie XX wieku. Polscy sportowcy tacy jak Stanisław Marusarz i Wojciech Fortuna mieli również duży wpływ w rozpowszechnianiu tej dyscypliny, ponieważ oboje zdobywali wysokie osiągnięcia.



Miejscem, w którym narodziły się zimowe konkurencje klasyczne, w tym także i skoki, jest Norwegia. To właśnie tam Olaf Rye jako pierwszy ustanowił rekord długości skoku. Warto podkreślić, że nie była to profesjonalna budowla, ponieważ została ona wykonana własnoręcznie. Dopiero pierwsza taka skocznia została wybudowana w Holmenkollen i to tam 31 stycznia 1892 r. rozstrzygnęły się pierwsze zawody. Najdłuższy skok stanowił 21,5 metra i wykonał go Arne Ustverd.

Skoki narciarskie szybko zyskały popularność w krajach skandynawskich, a później w alpejskich. W Polsce pierwsza skocznia została wybudowana we Lwowie w 1910 roku. Nie była to duża konstrukcja, więc dwa lata później w dolinie Jaworzynce powstała większa i cieszyła się ona dużą popularnością. Trenowali na niej zawodnicy tacy jak Aleksander Rozmus, Bronisław Czech czy wspomniany przeze mnie wcześniej Stanisław Ma-

rusarz. Dopiero w 1925 roku w Zakopanem powstała największa skocznia, czyli Wielka Krokiew imienia właśnie Stanisława Marusarza. Pierwsze zawody tam wygrał Stanisław Gąsienica-Sieczka, skacząc na 36 metrów. Początkowe polskie sukcesy pojawiły się w 1936 roku na IV Zimowych Igrzyskach Olimpijskich w Garmisch-Partenkirchen, które znajduje się w Niemczech. Trzeba podkreślić, że na wielkiej Krokwi można było osiągać znacznie większe wyniki.



Przez lata zmieniała się technika skoku. Na początku zawodnicy skakali „na stojąco”, wymachując rękami. W latach dwudziestych zaczęli przyjmować bardziej aerodynamiczną sylwetkę, pochylając się do przodu. Po wojnie, w latach pięćdziesiątych, trzymali ręce wyciągnięte przed siebie, by po jakimś czasie układać je wzdłuż tułowia, co jest normą do dzisiaj.

Ostatnią wielką rewolucją była zmiana ustawienia nart. Zapoczątkował ją w 1985 Szwed, który jako pierwszy odnosił sukcesy międzynarodowe, skacząc stylem „V” (narty podczas lotu nie są ustawione równoległe do siebie, tylko tworzą kształt litery V). Początkowo zawodnik był karany przez sędziów otrzymując niższe noty za styl wykonywanego skoku. Pomimo uzyskiwanych znacznie dłuższych odległości od rywali, przegrywał właśnie z powodu oceny stylu przez sędziów. Podczas igrzysk olimpijskich w Albertville w 1992 oba style uznano za dozwolone. Zmiana ta uczyniła skoki bezpieczniejszymi dla samych zawodników (zmniejszona prędkość przy lądowaniu), a przy tym dłuższymi.

Jak zdążyliście zauważyć skoki narciarskie posiadają długą oraz niezwykłą historię, która mam nadzieję, że Was zaciekawiła.

Piotr Siewiera 8e

NASZA PIĘKNA DŁUGOŁĘKA WINDSOR POD WROCŁAWIEM

Długoleka to największa gmina powiatu wrocławskiego i.. jedna z największych gmin wiejskich w Polsce!

Na powierzchni 212,8 km², w bezpośrednim sąsiedztwie Wrocławia – stolicy Dolnego Śląska, w 41 wsiach sołeckich zamieszkuje ponad 20 000 przyjaznych, otwartych na świat i drugiego człowieka osób.

Obok tradycji i wspaniałych zabytków, odkryjecie tutaj dynamicznie rozwijające się centrum biznesu i miejsce wielu inwestycji. Długoleka to barwna kraina w sercu Europy – warto tu przyjechać, by odkryć jej koloryt. A do tego to właśnie tu znajduje się nasz... polski Windsor!

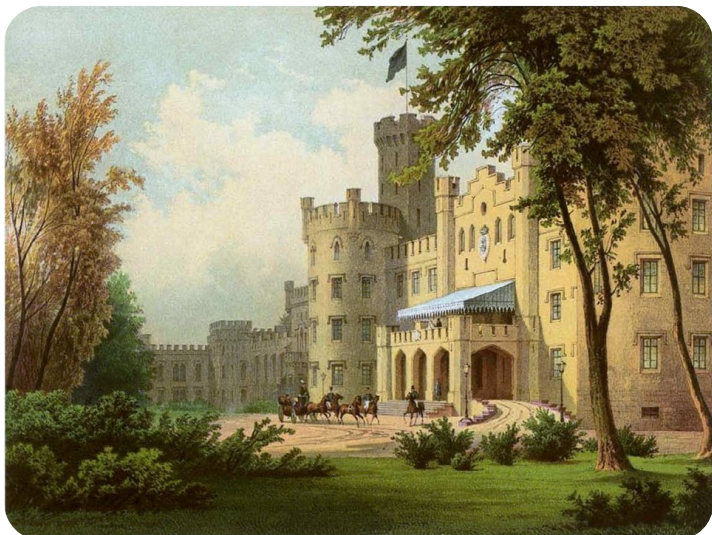
Już od początku XIX wieku teren gminy Długoleka wzbudzał duże zainteresowanie wśród turystów. Urokliwe okolice miejscowości Szczodre, położonej tylko 16 km od centrum Wrocławia od wieków były ulubionym i często odwiedzanym miejscem wypoczynku dla wielu wrocławian.

Dzisiaj szczególnie intensywnie rozwijają się na terenie gminy różne formy turystyki weekendowej. W bliskiej odległości od Wrocławia, na zmęczonych codziennym miejskim ferworem, czekają bardzo atrakcyjne tereny do wykorzystania w turystyce pieszej, rowerowej, jeździectwie czy wędkarstwie.

Wiele lasów, interesujących szlaków krajoznawczych dostarcza okazji do podziwiania miejscowej przyrody i licznych zabytków. Z całą pewnością wiele wrażeń dostarczą też licznie or-

ganizowane na terenie gminy pikniki i festyny, biesiady oraz imprezy cykliczne. Ostatni sezon ze względu na pandemię nie obfitował w wymienione inicjatywy, ale jesteśmy pełni wiary, że przed nami lepszy czas.

Jednak jest takie miejsce, które warto odwiedzić niezależnie od warunków, bo ukryte jest w urokliwym, odludnym miejscu – pałac w Szczodrem



Jego historię rozpoczyna Krystian Ulryk I, książę oleśnicki, syn księcia Sylwiusza Wirtemberskiego i Elżbiety Marii Podiebrad. W 1685 roku zakupił on Szczodre i w latach 1685-1692 wybudował w tym miejscu letnią rezydencję dla swojej drugiej żony, Sybilli Marii, księżniczki sasko-mersenburskiej, na cześć której nazwał zarówno miejscowość, jak i pałac.

W latach 1792 – 1802 Fryderyk August stał się właścicielem pałacu i rozbudował go o cztery boczne skrzydła i dwie wieże z kopułami, a także stajnię, wozownię, kawiarnię, teatr i pawilon dla

gości. Po nim pałac przeszedł na własność księcia oleśnickiego Wilhelma. Lata 1851-1967 przynoszą kolejną przebudowę pałacu – nadworny architekt Carl Wolf przekształcił go w stylu gotyku angielskiego na wzór pałacu Windsor w Anglii. W 60 salach, które można było zwiedzać, udostępniono 5000 grafik i obrazów. W pałacu funkcjonował również teatr, w którym grali aktorzy z Wrocławia oraz balet sprowadzony z Brunszwiku.

W rękach saskiego króla Alberta I teatr został zmieniony w kapliczkę. Innymi zmianami było również pokrycie ścian jadalni skórzaną tapetą z wytłoczonymi antycznymi scenami, a także doprowadzono wodociąg i kanalizację.

W latach 1904-1932 pałac był rezydencją króla saskiego Fryderyka Augusta III, który zakończył w nim życie. W tym czasie zgromadzono tam unikatową kolekcję porcelany miśnieńskiej. Za czasów Fryderyka Krystiana, w 1932 r. pałacowe skrzydło zostało przebudowane na mieszkania, a część wyposażenia zlicytowana. W kolejnych latach wyposażenie pałacu było przewożone do innych miejsc, włączając w to parkiety. W trakcie II wojny światowej w pałacu znajdowały się magazyny Wehrmachtu. W 1945 pałac został podpalony albo przez wycofujących się żołnierzy SS, albo przez plądrujących go żołnierzy sowieckich.

Po wojnie pałac objął Urząd Bezpieczeństwa i w jego obrębie utworzono ośrodek wypoczynkowy dla funkcjonariuszy, a także utworzono gospodarstwo rolne zaopatrujące siedzibę UB we Wrocławiu. Pozostałości po tym pięknym pałacu zostały rozebrane w latach 1955-1957. W latach 70. XX wieku, rozebrano także oranżerię. W zachowanej północnej części wschodniego skrzydła, po kapitalnym remoncie w latach 1977-1980 utworzono Ośrodek Doskonalenia Kadr Urzędu Województwa Wrocławskiego i Miasta Wrocławia. Pozostałości pałacu (skrzydło pałacu, oficyna,



park z lasem, ogrodzenie murowane z bramą (z kratą i lwami) zostały wpisane do rejestru zabytków dopiero w 1990. Od 1988 skrzydło pałacu stoi nieużywane, a w oficynie mieszkają byli pracownicy PGR. W 1992 obiekt został sprzedany prywatnej spółce, a w 2001 przeszedł w ręce osoby fizycznej. W 1999 zaginęły żeliwne rzeźby lwów z bramy wjazdowej.

Pałac znajduje się :

Adres : 55-095 Szczodre

Jak dojechać:

51.195491, 17.193364 – Mapy Google

Nasz rejon ma wiele malowniczych tras i zakątków o równie ciekawej historii. Pozostaje tylko czekać na odpowiednią pogodę, by je wszystkie odkrywać.

Źródła:

<https://gmina.dlugoлека.pl/>

<https://onet.pl>

**przygotowała
Darya Hryhencha
kl. 1a LO w Długołęce**

W NASZEJ SZKOLE PRACUJĄ W MOZOLE

Nadejście zimowych miesięcy nie spowodowało u Zerówkowiczów zapadnięcia w sen zimowy. Wręcz przeciwnie, wszyscy dzielnie pracowali i bawili się wyśmienicie.

W dalszym ciągu realizowaliśmy projekty edukacyjne EMOCJA i "Mały Miś w Świecie Wielkiej Literatury". Tematy przewodnie: wyobrażenia i świat emocji. Był to czas uśmiechów, kreatywnych zabaw, przeżywania emocji i uruchamiania wyobraźni. Uczyliśmy się kodowania, z pasją tworzyliśmy portrety wyobraźni, słuchaliśmy opowiadań i wymyślaliśmy ich zakończenia.

z kartkami dla osób potrzebujących. Pani Katarzyna Trojanowska zorganizowała nam warsztaty, na których powstały arcydzieła.

Z początkiem grudnia wszystkie grupy ubierały choinki i cierpliwie czekały na wizytę Świętego Mikołaja.

Ach, jaka była radość, gdy Święty Mikołaj zawitał w zerówce! Wszyscy obecni otrzymali wymarzone prezenty. Mikołaj zostawił list zachęający dzieci do wzięcia udziału w grze ruchowej, jej zadania były rozrzucone po całej szkole. Z zapałem pokonywaliśmy kolejne stacje i po każdej zdobywaliśmy literę. Z zebranych liter udało nam się utworzyć wyraz „mikołajki”.

Mikołajki to czas prezentów i wzajemnego obdarowywania się. My w prezencie dla Rodziców piekliśmy pierniczki i przygotowywaliśmy kartki świąteczne. Było przy tym dużo radości i śmiechu, podjadania trochę też...

Przed Świętami Bożego Narodzenia długo przygotowywaliśmy się do występów o tematyce świąteczno-zimowej. Ze względu na czas pandemii występy zostały nagrane i przesłane Rodzicom.

W czasie ferii bawiliśmy się razem, szaleliśmy w śniegu i cieszyliśmy się urokami zimy. Pracowaliśmy nad przygotowaniem występów dla Babci i Dziadka z okazji ich święta.



Z końcem listopada bawiliśmy się na imprezie andrzejkowej. Było wróżenie, wspólne tańce wygibańce, zabawy ruchowe i rewia mody, czyli prezentacja strojów. Rodzice sześciolatków zorganizowali poczęstunek i pomogli w ozdabianiu sali.

Grudzień był bardzo intensywny, dużo się u nas działo. Angażowaliśmy się w organizację Szlachetnej Paczki. Dzieci wraz z Rodzicami przynosili potrzebne rzeczy, a wraz z Panią ze świetlicy szkolnej tworzyliśmy świąteczny album



Pozdrawiamy!
Justyna Lukaniuk,
wychowawca 0a



ŚWIĘTO TRZECH KRÓLI

Święto Trzech Króli, a właściwie święto Objawienia Pańskiego lub Epifania to chrześcijańska uroczystość obchodzona na cześć objawienia się Boga człowiekowi.

Co to za święto?

Objawienie pańskie ma być pokłonem złożonym Bogu Wcielonemu przez część świata pogan, ludzi z różnych warstw społecznych i narodów. Stąd późniejsze przedstawienie Mędrców (do dziś obecne w kulturze) jako trzech osób, z których jedna jest czarnoskóra, druga młoda, a trzecia stara.

Jakie mamy zwyczaje związane z tym świętem?

Obecnie 6 stycznia zwyczajowo na drzwiach katolickich domów piszemy kredą C†M†B lub K†M†B z datą bieżącego roku. Obie formy są poprawne. Zwyczaj upowszechnił się w XVIII w. Litera te są skrótem od łacińskiego życzenia *Christus Mansionem Benedicat* (Niech Chrystus błogosławi temu domowi), a według św. Augustyna *Christus Multorum Benefactor* (Chrystus dobroczyńcą wielu). Większość uważa, że jest to skrót imion trzech Mędrców – **Kacper, Melchior i Baltazar** – przekazanych przez średniowieczną legendę. Znana jest także interpretacja skrótu jako pierwszych liter łacińskich nazw wydarzeń świętowanych w Epifanię: *Co*gitum – *Mat*rimonium – *Bapt*isma (**Poznanie – Wesele – Chrzczenie**).

Do tradycji święta **Objawienia Pańskiego** należy też przejście **Orszaku Trzech Króli** organizowane w wielu miastach Polski. Są to uliczne jasełka połączone ze wspólnym kołędowaniem. Orszaki organizowane są oddolnie przez mieszkańców przy wsparciu lokalnych biskupów i władz. W ubiegłych

latach odbywały się m.in. w Warszawie, Poznaniu, Krakowie, Gdańsku, Bydgoszczy, Toruniu, Szczecinie i Wrocławiu.

Link do filmu

z Orszaku Trzech Króli we Wrocławiu:

https://www.youtube.com/watch?v=a7YZpcXCR-HI&feature=emb_title

CIEKAWOSTKI!

- *Trzech Króli to jedno z pierwszych świąt, które ustanowił Kościół. W początkach chrześcijaństwa na wschodzie w ten dzień obchodzono nie tylko jako wspomnienie pokłonu Mędrców, Chrztu Pańskiego i przemiany wody w wino w Kanie Galilejskiej, ale także Boże Narodzenie.*
- *Dawniej w dniu święta Trzech Króli święcono złoto, którym później dotykano szyi, a także kadzidło (żywicę z jałowca), służące do okadzania gospodarstwa. Zwyczaje te miały uchronić dom i jego mieszkańców przed chorobami i nieszczęściami.*
- *W tradycji prawosławnej święto Trzech Króli należy do 12 głównych świąt roku liturgicznego. Święto to łączy w sobie objawienie się Boga człowiekowi, Epifanię i pierwsze objawienie się Trójcy Świętej podczas Chrztu Pańskiego. Obchodzone jest 19 stycznia.*
- *Mędrców lub magów ze*



Wschodu w średniowieczu zaczęto nazywać Trzema Królami i ta nazwa przetrwała do czasów obecnych. Ich imiona pojawiły się dopiero w VIII wieku. Zaś od XII w. Kacpra, Melchiora i Baltazara uznano za przedstawicieli Europy, Azji i Afryki.

- *Nie ma zbyt wielu źródłowych dokumentów na temat personaliów Trzech Króli, natomiast więcej jest legend i spekulacji. Pobożność ludowa ze względu na liczbę darów ustaliła, że było ich trzech. Dopiero jednak w tradycji VI w. zaczęto mówić o nich jako o królach, a zanim nazwano ich Kacprem, Melchior-em i Baltazarem, upłynęło kolejnych 300 lat.*

Jagoda Gremblewska 6c

WALENTYNKI

Walentynki większości z nas kojarzą się z wierszami, prezentami, czekoladkami i miłością. Jednak to święto zostało również poświęcone przyjaciółom i rodzinie. Możesz podarować prezent osobie ci bliskiej jednak nie tylko pod względem romantycznym.

Zacznijmy od początku. Pierwowzorem walentynek był zwyczaj obchodzony w starożytnym Rzymie, a mianowicie Dzień Macierzyństwa i Płodności na cześć Fauna, bożka płodności. Z tej okazji każda młoda niezamężna kobieta wrzucała do wielkiej specjalnej urny kartkę ze swoim imieniem. Następnie kawalerowie losowali kartki. Ta, którą wylosował stawiała się jego partnerką na świąteczne zabawy, a nieraz i na całe życie. Święto to z początku było obchodzone dnia 15 lutego, a dopiero nadejście chrześcijaństwa do Europy spowodowało, że zamieniono obchody w chrześcijańskie święto ku czci świętego Walentego, czyli rzymskiego męczennika i ustanowiono jego obchodzenie dzień wcześniej, 14 lutego. Wydarzenie to uznaje się za początek walentynek. Według tradycji chrześcijańskiej św. Walentyn był biskupem, który przeprowadzał potajemne ceremonie małżeńskie żołnierzy, sprzeciwiając

się decyzji cesarza Klaudiusza II, który zakazał małżeństw młodym mężczyznom, aby całkowicie skupili się na walce.

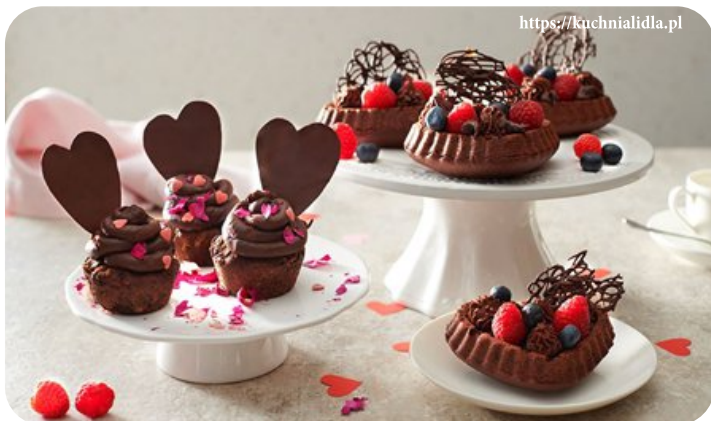
Obchody walentynek w Polsce pojawiły się wraz z kultem świętego Walentego, jednak popularność zyskały dopiero w latach 90. XX wieku.



Najważniejszym miejscem czczenia św. Walentego jest bazylika jego imienia w Terni. Co roku w niedzielę poprzedzającą dzień 14 lutego przybywają do bazyliki pary narzeczonych z całych Włoch i świata, w celu złożenia przyrzeczenia miłości. Gromadzą się tu również małżonkowie świętujący 25 lub 50 rocznicę zawarcia sakramentu małżeństwa.

Kilka miast w Polsce przyznaje się do posiadania relikwii św. Walentego. W każdym z nich 14 lutego organizowane są obchody ku czci patrona zakochanych. Stałym niemalże elementem tego święta jest wzajemnie wręczanie sobie walentynkowych ozdobnych karteczek. Są one czerwone, najczęściej w kształcie serca oraz zawierają zabawny wierszyk, a często i miłosne wyznanie.

Jagoda Nowińska 8c





PATRIOTYZM ZIMOWĄ PORĄ POWSTANIE STYCZNIOWE

Sytuacja Polaków w zaborze rosyjskim po powstaniu listopadowym bardzo się pogorszyła. Mnóstwo osób zostało uwięzionych lub zesłanych, wielu Polakom zabrano majątki i oddano je Rosjanom. Królestwo Polskie nie miało już ani własnego rządu, ani wojska. W miastach stacjonowały rosyjskie oddziały wojskowe. Ludzie byli przerażeni! W latach 1860 i 1861 ludność Warszawy kilkakrotnie manifestowała na ulicach miasta z okazji rozmaitych rocznic patriotycznych. 27 lutego 1861 roku wojsko zaatakowało taki pochód; 5 osób zostało zabitych. 8 kwietnia wojsko strzelało do tłumu, zginęło ponad 100 osób. Wywołało to ogromne wzburzenie. Coraz powszechniej myślano o zbrojnym zrywie.

Na początku roku 1863 władze rosyjskie zarządziły brankę do wojska. Chciano przede wszystkim zabrać do wiele lat trwającej służby wojskowej najbardziej patriotyczną młodzież i w ten sposób uspo-



Jan Matejko "Polonia - Rok 1863"

koić nasz naród. Branka stała się jednak bezpośrednią przyczyną powstania, które wybuchło w nocy z 22 na 23 stycznia 1863 roku. Wkrótce ogarnęło ono całe Królestwo Polskie i Litwę.

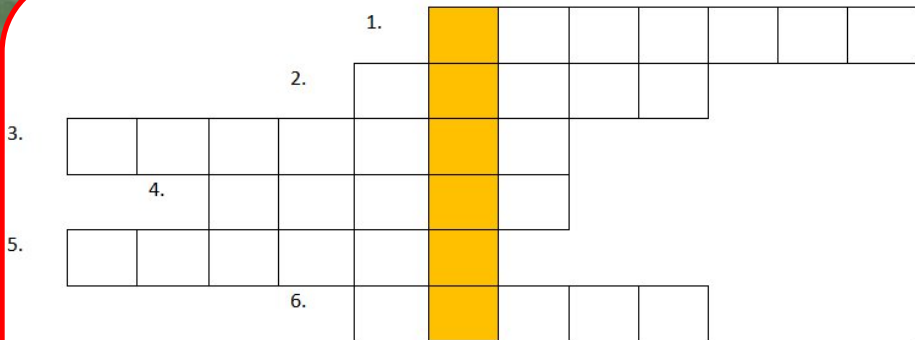
Powstanie styczniowe nie było regularną wojną lecz wojną partyzancką. Powstaniem kierował tajny Rząd Narodowy. Głównym rozkazodawcą powstania został początkowo Marian Langiewicz, który uciekając przed przeważającymi siłami wroga, przekroczył granicę austriacką i tam został aresztowany.

Po Marianie Langiewiczu drugim rozkazodawcą powstania został Romuald Traugutt. Potrafił on ożywić powstanie tak, że walki trwały przez całą zimę i wiosnę następnego roku. Romuald Traugutt został powieszony 5 sierpnia 1864 roku na stokach warszawskiej cytadeli. Powstanie upadło i nadzieja na odzyskanie niepodległości znowu się oddaliła.

Tekst napisany na podstawie pracy Stanisława Marciniaka "Historia Polski..."

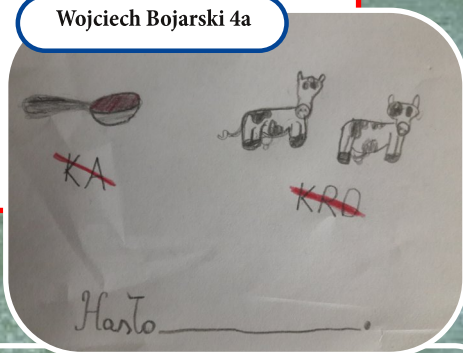
Hubert Wróbel 4a

Nikola Pecyna
i Basia Baczynska 6 d



1. Zupa z uszkami, którą je się w Wigilię
2. Na czym dzieci zimą jeżdżą po śniegu
3. Roślina, pod którą w święta należy się pocałować.
4. Jeździ się na tym po lodowisku.
5. Wiesz się tą ozdobę na choince.
6. Lepimy z niego bałwana.

Wojciech Bojarski 4a



ZIMOWE DNI TEMATYCZNE

- Mateusz Miąsik 6c

- | | | |
|--|---|---|
| 1.12- ŚWIATOWY DZIEŃ
PUSZCZANIA BĄKÓW | 1.01- NOWY ROK | 1.02- MIĘDZYNARODOWY DZIEŃ
BEZ OLEJU PALMOWEGO |
| 4.12- DZIEŃ GÓRNIKA | 3.01- DZIEŃ SŁOMKI DO PICIA | 2.02- DZIEŃ POZYTYWNEGO
MYŚLENIA |
| 5.12- DZIEŃ NINJA | 4.01- ŚWIATOWY DZIEŃ BRAILLE'A | 3.02- DZIEŃ CIASTA
MARCHEWKOWEGO |
| 10.12- DZIEŃ PRAW CZŁOWIEKA | 5.01- DZIEŃ BITEJ ŚMIETANY | 4.02- ŚWIATOWY DZIEŃ WALKI Z
RAKIEM |
| 12.12- DZIEŃ GUZIKA | 7.01- DZIEŃ DZIWAKA | 5.02- DZIEŃ BEZPIECZNEGO
INTERNETU |
| 13.12- DZIEŃ KSIĘGARZA | 9.01- DZIEŃ LIGI OCHRONY
PRZYRODY | 9.02- MIĘDZYNARODOWY DZIEŃ
PIZZY |
| 14.12- DZIEŃ MAŁPY | 11.01- ŚWIATOWY DZIEŃ
WEGETARIAN | 11.02- ŚWIATOWY DZIEŃ
CHOREGO |
| 15.12- DZIEŃ HERBATY | 14.01- DZIEŃ OSÓB NIEŚMIAŁYCH | 13.02- ŚWIATOWY DZIEŃ RADIA |
| 16.12- DZIEŃ POKRYWANIA
WSZYSTKIEGO CZEKOLADĄ | 15.01- DZIEŃ WIKIPEDII | 17.02- DZIEŃ KOTA |
| 17.12- OGÓLNOPOLSKI DZIEŃ
ROZMÓW TWARZĄ W TWARZ | 16.01- DZIEŃ PIKANTNYCH
POTRAW | 18.02- DZIEŃ BATERII |
| 19.12- DZIEŃ WIECZNE
ZIELONYCH ROŚLIN | 17.01- DZIEŃ WSZYSTKICH
FAJNYCH | 21.02- MIĘDZYNARODOWY DZIEŃ
JĘZYKA OJCZYSTEGO |
| 20.12- DZIEŃ RYBY | 18.01- DZIEŃ KUBUSIA PUCHATKA | 24.02- DZIEŃ
NIESPODZIEWANEGO CAŁUSA |
| 22.12- PRZESILENIE ZIMOWE | 19.01- DZIEŃ POPCORN | 25.02- ŚWIATOWY DZIEŃ
POWOLNOŚCI |
| 23.12- ŚWIATOWY DZIEŃ
SNOWBOARDU | 20.01- DZIEŃ BIGOSU | 27.02- DZIEŃ NIEDZWIEDZIA
POLARNEGO |
| 24.12- WIGILIA | 21.01- DZIEŃ BABCI | 28.02- DZIEŃ CHOROÓB RZADKICH |
| 25.12- DZIEŃ CIASTA DYNIOWEGO | 22.01- DZIEŃ DZIADKA | 29.02- DZIEŃ ŻĄBY |
| 26.12- DZIEŃ ŚWIĘTEGO SPOKOJU | 23.01- DZIEŃ BEZ OPAKOWAŃ
FOLIOWYCH | |
| 27.12- DZIEŃ CIASTKA | 28.01- DZIEŃ PISZCZAŁEK I
FUJAREK | |
| 28.12- DZIEŃ GRY W KARTY | 29.01- DZIEŃ ŁAMIGŁÓWKI | |
| 29.12- DZIEŃ ZOŁYZ | 30.01- DZIEŃ GLUPKOWATYCH
POWITAŃ NA POCZCIE
GŁOSOWEJ | |
| 30.12- DZIEŃ SERKA WIEJSKIEGO | 31.01- MIĘDZYNARODOWY DZIEŃ
PRZYTULANIA | |
| 31.12- SYLWESTER | | |